



Marek Makowski: W którym roku ukończył Pan Akademię im. Jana Długosza i jaki to był kierunek studiów?

Janusz Siadlak: W 1985 roku jeszcze w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej ukończyłem wychowanie muzyczne (- edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej – przyp. autora).

Co dały Panu studia na AJD?

Studia to bardzo ważny okres w życiu każdego człowieka. Uczą odpowiedzialności, samodzielności, radzenia sobie z trudnymi sytuacjami. Na studiach dowiadujemy się co to jest zabawa, kim jest prawdziwy przyjaciel, wróg, a nawet, jak było w moim przypadku, poznajemy swoją drugą połówkę. W ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej poznałem wielu ciekawych ludzi, i z niektórymi z nich utrzymuję kontakt do dzisiaj. No i oczywiście studiowałem przedmioty, które są podstawą mojej dzisiejszej pracy.

Jakie umiejętności nabyte w AJD i w jaki sposób wykorzystuje Pan w pracy lub życiu prywatnym?

Praca dyrygenta to zawód bardzo trudny, wymagający wielorakich umiejętności. Na co dzień pracuję przecież z wieloma różnymi ludźmi. Każdy z nich ma inny charakter, więc do każdego muszę mieć inne podejście. Na WSP oprócz kwalifikacji muzycznych poznałem podstawy pedagogiki i psychologii, i to na pewno otworzyły mi oczy na to jak należy pracować z ludźmi.

Czy poleca Pan studia w AJD kandydatom, a jeśli tak to z jakich powodów?

Częstochowa potrzebuje studentów, którzy stworzą nowe pokolenie wykształconych, kreatywnych ludzi. Na pewno po studiach, mimo konkurencji znajdą odpowiednią dla siebie pracę. Mam nadzieję, jeśli mogę pozwolić sobie na pewną nieskromność, że mój przykład udowadnia, że studia w ""prowincjonalnym mieście"" nie są przeszkodą do osiągnięcia sukcesu. Niech ci, którzy chcą studiować tutaj, niech studiują i niech to robią bez żadnych kompleksów - bo warto.

Co powinno się studiować? - czy tylko kierunki zapewniające zatrudnienie czy także takie które zapewniają rozwój?

W życiu należy kierować się pasją. W takiej myśli zostałem wychowany i w takiej wychowałem swoje dzieci. Nic nie daje w życiu takiego szczęścia jak robienie czegoś co się kocha. Wyznaję zasadę, że jeśli robi się coś, co sprawia Ci przyjemność, co robisz z pasją, sukces w końcu przyjdzie. Niezależnie czy będziesz matematykiem, krawcem czy muzykiem. Pasja i fascynacja są siłą napędową pracy.